№ 198. Kraków 22 Października. — Poniedziałek Rok 1849.

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY DWU-MIESIĘCZNÉJ.

Po części dla wygody tych którzy się z abonamentem spóźnili, po części dla tego iż nakład dotychczasowych numerów Czasu bieżącego kwartału już wyczerpany: przyjmować będziemy — stósownie do naszego poprzedniego ogłoszenia — prenumeratę na 2 ostatnie miesiące tj. na Listopad i Grudzień w ilości 2 złr. 52 kr. m. k. O wczesne zamówienie uprasza się.

Kraków d. 21 października.

Na wezwanie c. k. komisyi gubernialnéj umieszczamy powtórnie poniższe obwieszczenie: Ner 5206.

Najjaśniejszy Pan na przedstawienie pana ministra spraw wewnętrznych, najwyższą decyzyą swoją z d. 11 października 1849 postanowić raczył, ażeby włościanom w Galicyi, którzy przez celujące zachowanie się ostatniemi czasy i ochoczą uległość w transportowaniu znacznych zapasów prowiantowych i potrzeb wojska, z powodu pzechodu cesarsko-rossyjskich wojsk posiłkowych, nowe dali dowody swoich patryotycznych uczuć — oraz wierności i przywiązania do najwyższego tronu, oświadczyć najwyższe zadowolnienie. W dowód zaś uznanéj szczególnéj zasługi, jaką sobie przy téj okoliczności zjednali: Przełożony miasteczka Jordanowa Błażéj Supergan; wójt miejscowy Szymon Krzemień ze wsi Bierzanów; Wojciech Krzywoda z Bodzanowa; Jan Serafin ze wsi Borzęta; Jan Noworyta ze wsi Grojca; Jan Hałat ze wsi Bułowice; Ignacy Polak ze wsi Inwałd; Jan Żurek ze wsi Polanka wielka; Jan Wójcik ze wsi Przeciszów; Józef Kalmus ze wsi Frydrychowice; Józef Labaj ze wsi Spytkowice ad Zator; Adam Sołtys ze wsi Jawornik; i pełnomocnik gminy Krystyan Uhl z Bogucic. J. C. Mość powyższą decyzyą swoją, a mianowicie pierwszego z nich małym złotym, resztę innych zaś, małym srebrnym medalem honorowym cywilnym na wstążce, najłaskawiéj zaszczycić raczył.

Z c. k. komisyi gubernialnéj.

Kraków dnia 19 października 1849 r.

ETMAJER kawaler de Adelsburg,
c. k. Radzca ministeryalny i Szef komisyi gubernialnéj.

Przegląd polityczny.

W ostatnim numerze naszego dziennika podaliśmy zawartą między Austryą i Prusami dnia 30 września b. r. umowę względem komisyi Rzeszy. Dnia 6 b. m. Arcyksiąże Jan podpisał akt zrzeczenia się godności wielkorządzcy, a d. 10 i 13 b. m. nastąpiła wymiana ratyfikacyi w Berlinie i Wiedniu. Umowa stała się więc faktem dokonanym; czytelnicy nie wezmą nam za złe, że kilka słów o jéj treści, wadze i następstwach powiedzieć chcemy.

Umowa obecna wtedy dopiero wchodzi w życie i arcyksiąże Jan wówczas rzeczywiście składa władzę, kiedy wszystkie dwory niemieckie zgodzą się na warunki ugody; chociaż więc mógłby zajść wypadek, iżby czas działalności komisyi upłynął przed nastąpioném powszechném przyzwoleniem, to przecież przychylenie się to jest prawie niewątpliwém, gdy gabinet berliński *implicite* uznał wielkorządzcę aż do utworzenia się nowéj władzy centralnéj.

Wszelako niemożna powiedzieć, aby nowy traktat usuwał wszystkie możliwe wypadki zajścia; i tak postanowienia (§ 6) względem sądu polubownego Rzeszy, są nader niedostateczne, bo łatwo bardzo przypuścić, że dwa rządy powołane przed sędziów polubownych, nie będą się mogły zgodzić na trzeciego członka sądu. Z natury saméj wypływa, że władza nowéj komisyi liczným podlega ograniczeniom; do niéj należeć będzie zarząd ogólnych spraw, których kierunek zostawał dawniéj w rękach ściślejszéj rady Zgromadzenia Rzeszy. I w tym punkcie umowa głównego punktu spornego niedotyka, gdy kwestya ostatecznego urządzenia pozostawiona jest porozumieniu się pojedyńczych rządów. Związek pruski w obec niéj pozostaje i nadal sprawą niezałatwioną, która w łonie saméjże komisyi może wywołać nader różne zajścia. Wszelako mimo tych ustérek i niedogodności, których bliższe roztrząśnienie obszernéj wymagałoby rozprawy, nieprzestajemy uważać obecnego układu za stanowczy krok na drodze jedności niemieckiéj.

Atoli nie sądzimy bynajmniéj, aby był ostatecznèm rozwiązaniem téj kwestyi i powtarzamy jedynie to, cośmy w Nrze 171 „Czasu" powiedzieli, że jest jéj uproszczeniem. Dualizm, jaki od r. 1815 istniał w Rzeszy *de facto*, uznany został dzisiaj prawnie.

Średnie i mniejsze królestwa łączą się z Austryą nie dla utworzenia zjednoczonych potężnych Niemiec, jakichby wymagały i wspomnienia historyczne i częściowe życzenia narodu, ale dla jak najśpieszniejszego powrotu do *status quo* na zasadzie traktatu wiedeńskiego. Wprawdzie gabinety tych państw nigdy więcéj jak dzisiaj nierozprawiały o swoim patryotyzmie germańskim, ale dość sobie przypomnieć oświadczenia z roku 1805 i 1806; wszak i one gorącą połyskały miłością ojczyzny. A chociaż trudno uśmierzyć głód kamienie zamiast chleba podając, to również wyznać trzeba, że i ten głód, jaki się objawił w początkach zeszłego roku, dzisiaj znacznie się zmniejszył. Ta gorąca miłość jedności niemieckiéj zeszła tylko do szczupłego koła republikanów, a jedyną według tych jest drogą, ażeby wszystkie państwa niemieckie się rozwiązały, wszystkie dynastye sych praw się wyrzekły, a rozdzielone ludy w jedną mogły się zlać całość. Takie dramatu rozwiązanie dałoby się tylko otrzymać na drodze najwyższego niemieckiego parlamentu, wyszłego z łona wszystkich ludów niemieckich i we wszechwładztwie swojém uznanego.

Zlanie się Niemiec w Austryą lub Prusy, musi w obudwóch państwach znaleść przeszkody tak silne, że projekt sam przez siebie upada. Ani Austryi ani Prus z łona Niemiec wyrzucić niepodobna, jak również ani Austrya Prusom, ani Prusy Austryi nigdy się nie poddadzą. Są więc dwa bieguny, około których skupiają się interesa materyalne i moralne, tradycye historyczne i wspólne mniéj więcéj dążności plemion niemieckich, jeograficzném położeniem spokrewnionych.

Historya związku pruskiego tém mocniéj nas utrwala w tém, cośmy powyżéj powiedzieli, aczkolwiek chcemy tutaj wychodzić li tylko ze stanowiska materyalnego. Pierwszy związek południowych Niemiec z Prusami (związek celny), pierwsze zespolenie się ściślejsze, którego obecny związek trzech królów jest jedynie powtórzoną edycyą, zanadto dotkliwie dał się uczuć Bawaryi i Wirtembergowi, aby oba te państwa miały jakąkolwiek dzisiaj ochotę tém silniejszego złączenia się z Prusami. Kiedy przemysł i handel pruski skłania się wyłącznie ku północy i dąży do opanowania morza baltyckiego, Bawarya i Wirtemberg nadzieje swoje pokładają na Dunaju i porcie Tryestskim, widzą korzyści w handlu lewanckim i łącząc się z Austryą, kierunek płodów przemyłu skłaniają ku morzu adryatyckiemu i śródziemnemu.

Oderwanie się obu tych państw od związku celnego jest naturalną konsekwencyą obecnéj umowy i występującego w niéj dualizmu. Czyli Badeńskie może pozostać przy systemie handlowym i przemysłowym Prus, o tém z pewnością powiedzieć nieumiemy, zdaje się wszakżesz bardzo podobną, że pozostać będzie musiało, gdy niewspominając już o ostatnich wypadkach, tak położeniem jeograficzném, jak stosunkami przemysłowemi więcéj związane jest z prowincyami nadreńskiemi niż z południowemi Niemcami. W ten sposób Austrya dokona swego dzieła, związek celny rozpadnie się na dwie połowy i dla jéj systemu handlowego szerokie na południe otworzy się pole.

AUSTRYA.

Wiedeń 19 i 20 paźdz.). (*Organizacya ministerstwa handlu.*) Główne zasady projektowanéj przez ministra Bruck, a zatwierdzonéj przez cesarza organizacyi ministerstwa handlu są następujące:

Ministeryum dzieli sią na sekcye pod kierunkiem szefów sekcyi, te zaś rozpadają się na departamenta pod przewodnictwem radzców ministeryalnych; te znowu dzielą się na wydziały zostające pod dyrekcyą prezesów wydziałowych. Interesa zaś ministerstwa rozłożone są według następnego szematu: *I Sekcya.* Handel i przemysł. *1. Departament:* handel zagraniczny. *1 wydział* konsulaty *2gi wydział* żegluga morska, *3ci wydział* handel zewnętrzny, *2gi departament:* publiczne zakłady wewnętrznego handlu i przemysłu. *3ci depart.* Czuwanie nad prawami regulującemi stosunki ruchu handlowego i zatrudnień przemysłowych. *4 depart.* Uzupełnienie poprzedzających, szczególniéj pod względem prawodawstwa. *II Sekcya.* Roboty publiczne. *Kierunek* tychże wychodzi od ministerstwa i rozpada się na dwa departamenta z których *pierwszy* obejmuje prace administracyjne i prawodawcze *drugi* prace techniczne i archiwum budownicze. *Wykonanie* oddzielne jest od ministerstwa i należy do *jeneralnéj dyrekcyi budownictwa*, podzielonéj na trzy wydziały. *Pierwszy* kolei żelaznych *drugi* dróg i mostów *trzeci* cywilnego budownictwa. *III Sekcya.* Komunikacye. Ta składa się z *jednego* prawodawczego a *trzech* administracyjnych departamentów, 1. poczty, 2 ruchu kolei żelaznych, 3 telegrafów. Wykonanie rozporządzeń téj sekcyi należy do jeneralnéj dyrekcyi poczty, *IV Sekcya* statystyka. *Pierwszy dep.* dyrekcya statystyki administracyjnéj. Do téj należy również ministeryalne dziennikarstwo ekonomiczno-polityczne. *2gi dep.* Interesa obrachunkowe w 4ch wydziałach.

Marynarka handlowa oddaje się pod dyrekcyą władzy centralnéj rezydującéj w Tryeście, a zostającéj pod bezpośrednim kierunkiem ministerstwa. Dla telegrafów ustanawia się bióro centralne telegraficzne w Wiedniu. W pojedyńczych krajach koronnych ustanawiają się prowincyonalne dyrekcye budownictwa, w obwodach zaś i okręgach inżynierowie dróg i mostów. Nad pocztami w krajach koronnych czuwają bezpośrednio władze prowincyonalne mianowicie dyrekcye poczt, podporządkowane ogólnéj dyrekcyi w Wiedniu. Najniższe organa służby pocztowéj tj. pocztamty podzielone będą na okręgi, (ile można stosownie do podziału politycznego) pod nadzorem inspektorów. Jeneralnéj dyrekcyi komunikacyi ulegają bezpośrednio dyrekcye kolei żelaznych, kierujące ruchem na kolejach za pośrednictwem inspektorów. Tejże dyrekcyi ulegają urzęda telegraficzne któremi podobnież zawiadują inspektorowie telegrafów.

(*Wiadomości z Węgier.*) Prywatne listy z Pesztu z d. 20go b. m. zaprzeczają pogłosce o skazaniu na śmierć Pawła Nyary, twierdząc że tenże nie jest nawet uwięzionym. Niecierpliwie wyglądają tamże barona Gehringer, za którego przybyciem spodziewają się ogłoszenia ważnych rozporządzeń ogranizacyi Węgier dotyczących. Co się tycze banknotów węgierskich, zdaje się że wszystkie pogłoski obiegające dotąd w téj mierze są bezzasadne. Zanim się bowiem cóśkolwiek w tym względzie postanowi, potrzeba naprzód wiedzieć jak wielka jest ogólna wartość zło-

żonych banknotów, powtóre z jakich środków mogłoby nastąpić wynagrodzenie; a przecież dotychczas nieoznaczono nawet ostatecznego terminu do składania rzeczonych banknotów za rewersami.

Gdy od pewnego czasu znaczne oddziały wojska i artyleryi wyruszają z Pesztu w okolice niższego Dunaju, sądzono że celem tych marszów jest ściągnienie korpusu armii nad turecką granicę. Wszakże dowiadujemy się z dobrego źródła, że te ruchy mają jedynie na celu stosowniejszą dyslokacyą armii w Węgrzech.

— Z Pesztu donoszą, że na wydane przez fzm. Haynau wezwanie do deputowanych b. węgierskiego sejmu, aby się w przeciągu trzech miesięcy tamże stawili; kilku ich już zjechało do Pesztu, między którymi Bezeredy z Tolny.

— Gazeta wieczorna wied. donosi z Pesztu 16go że według wiadomości nadeszłych ostatnim parostatkiem od niższego Dunaju, Koszuth ciągle jeszcze znajduje się w Widiniu pod ścisłą obserwacyą.

— Wiedeński korespondent Konstytucyjnéj gazety Berlińskiéj donosi jéj, że przyszła organizacya Węgier już uchwalona, że jednak niema w niéj mowy o zbiorowéj reprezentacyi tego kraju, a to tém mniéj, że rząd austryjacki w ogóle porzuca instytucyą sejmów prowincyonalnych, nieżycząc sobie aby Izba wyższa wybierana była przez nie, jak tego chce konstytucya. *Koresp. litogr. austr.* będąca organem urzędowym, zaprzecza temu podaniu, oświadczając: że ministeryum bynajmniéj niemyśli o cofaniu lub zmienianiu postanowień konstytucyi 4go marca, że przeciwnie konstytucye prowincyonalne wkrótce będą wprowadzone w życie, i że paragrafowi konstytucyi rozporządzającemu, aby takowe weszły w wykonanie, jeszcze w roku bieżącym stanie się zadosyć.

(*Sprawy Serbskie*). Serbscy ludzie zaufania na wezwanie ministra spraw wewn. aby przedłożyli mu projekt odpowiedni życzeniom serbskiego narodu, streścili takowe w następujących punktach: *a*) aby województwo serbskie orzeczone było krajem koronnym, a skutkiem tego *b*) aby N. Cesarz przyjąć raczył tytuł wielkiego wojewody Serbskiego; *c*) aby granice województwa na zasadzie dawniejszych przywilejów oraz uchwał narodowych z d. 1 i 3 maja 1848 r. były oznaczone.

— Według ostatnich wiadomości z Bośnii wezyr d. 5 b. m. z resztą armi swojéj wrócił do Trawnika pozostawiwszy w twierdzy Bichacz szczupłą jedynie załogę z kilkuset arnautów złożoną. Widząc niepodobieństwo pokonania powstańców swoim przez cholerę znacznie przerzedzonem wojskiem, zawarł z nimi pokój. Było zresztą życzeniem sułtana, aby sprawę tę załagodzić; tém więcéj że powstańcy w ostatnich czasach mieli znacznie przemagającą siłę a w końcu września odparli korpus wezyra aż pod mury Bichacza. Cholera zaś która powstańców wcale niedotknęła, straszne w wojsku tureckiem zrządziła zniszczenie.

(*Wiadomości bieżące*). Flm. Schönhals i b. minister skarbu baron Kübek zamianowani zostali członkami niemieckiéj centralnéj komisyi ze strony Austryj.

Posiedzenia komitetu wojskowego względnie organizacyi armii, już są zamknięte a marszałek Radetzki pojutrze wyjeżdza do Werony, gdzie przeniesionem zostaje włoskie gubernium z Medyolanu. Feldm. hr. Wrbna mianowany komendantem twierdzy w Weronie.

Flm. Haynau otrzymał urlop na kilka tygodni po którego upływie ma wrócić do Węgier i objąć tamże napowrót naczelną komendę armii.

— Zapewniają, że na ostatniem posiedzeniu rady ministrów minister skarbu Krauss energicznie nastawał na bezzwłoczną i to znaczną redukcyą budżetu armii, oświadczając że w przeciwnym razie złoży urzędowanie.

— Wczoraj jedna z deputacyi słowackich miała audyencyą u Cesarza i na prośbę o ukonstytuowanie Słowacka w osobny kraj koronny otrzymała odpowiedź, że prawa o organizacyi Węgier, które wkrótce mają być ogłoszone, zawierać będą bliższe w tym względzie rozporządzenia.

— Onegdaj odbyła się w Schoenbrunie rada ministeryalna w obecności posła angielskiego. Podróż Cesarza do Pragi ma być odłożona do późniejszego czasu. J. C. Mość ma przepędzić zimę w Schoenbrunie.

— Według przybliżonego wyrachowania około 60,000 honwedów będzie wcielonych do c. k. wojska. Transporta ich z Węgier trwają nieprzerwanie.

— Wyszło dzisiaj obwieszczenie banku narodowego zawiadamiające, że dotychczasowe banknoty jedno-reńskowe będą wymienione na inne staranniéj i na lepszym papierze wybite; tych wszakże niebędzie już można na ćwiartki rozcinać. W tutejszéj mennicy wybija się znaczna massa 6 i 10cio-krajcarowych pieniędzy mających się wymienić za puszczone w obieg w lipcu b. r. bilety takiejże wartości.

(*Wiadomości bieżące z d. 20*). Dziś rano N. Cesarz odbył przegląd 11tu batalionów piechoty i 3ch bateryj, które w pochodzie z Komarna do Czech i Voralbergu zatrzymują się parę dni w Wiedniu. W orszaku J. C. Mości znajdowali się fzm. Hess i Welden, tudzież feldm. Simonicz, Liechtenstein i Böhm.

— *Lloyd* donosi, że fzm. Nugent mianowany został feldmarszałkiem; minister wojny feldm: Giulay dowódzcą korpusu we Włoszech, a w jego miejsce feldm. Dahlen ministrem wojny.

— Kongres kolei żelaznych miał wczoraj ostatnie posiedzenie, na którém postanowiono, że przyszłe zebranie odbędzie się w r. 1850 w Akwisgranie.

— Cholera już zupełnie ustała w Wiedniu, dotknęła zaś w ciągu trwania swojego 3390 osób, z których 1883 wyleczono a 1429 umarło. W Tryeście w przeciągu miesiąca zachorowało 3589 osób, z których 1333 umarło.

— Dzienniki Pragskie donoszą, że wszyscy w Pradze osadzeni więźnie stanu przeniesieni zostali pod mocną eskortą do Theresienstadt. Wnoszą ztąd, że stan oblężenia będzie wkrótce zniesiony. — Feldmar. Schlik przybył do Pragi i ma spędzić kilka miesięcy w dobrach swoich w Czechach, korzystając z otrzymanego urlopu.

— Ministerstwo wojny zażądało od wszystkich pułków wykazu indywiduów, kwalifikujących się do służenia w żandarmeryi, któréj zaprowadzenie we wszystkich prowincyach bezzwłocznie nastąpi.

— Jenerał Kniczanin wrócił 14go b. m. do Belgradu i objął naczelne dowództwo nad całem wojskiem serbskiém, które według jego planu będzie zreorganizowane.

Rozporządzenie o studyach prawnych, medycznych i filozoficznych przy c. k. uniwersytetach na rok naukowy $18^{49}/_{50}$:

§ 1) Poddanym austryackim, posiadającym prawne kwalifikacye do immatrykulacyi w austryackich uniwersytetach, wolno jest uczęszczać na takie nieaustryackie uniwersyteta w których wolność nauczania i uczenia się istnieje, a spędzony na takowych i udowodniony czas naukowy będzie im tak policzony jak gdyby na austryacki uniwersytet byli uczęszczali, z ograniczeniami § 3 przewidzianemi. Ulegają w tym względzie powszechnym prawom i rozporządzeniom dotyczącym podróży i pobytu za granicą. Mogą również poddani innego państwa wpisanymi być na austryackich uniwersytetach, jeśli uznani są przez wpisującego dziekana za posiadających potrzebny stopień ukształcenia, jaki po austryackich studentach wymaga się przy immatrykulacyi, lub jeśli w razie przybycia ich z innego uniwersytetu okażą dostateczne świadectwo uniwersyteckie. Zresztą winni stósować się do praw dotyczących pobytu cudzoziemców w Austryi.

§ 2. Aby na przyszłość przypuszczonym być do rygorozów w celu uzyskania stopnia doktora przy jednym z austryackich uniwersytetów lub egzaminu urzędowego (Staatsprüfung) wymagającego nauki fakultetowéj, potrzebnem jest udowodnienie frekwentacyi uniwersytetu przez oznaczony przeciąg czasu, mianowicie przynajmniéj lat 3 do filozoficznego doktoratu, 4 do prawnego, oraz egzaminu urzędowego wymagającego odbycia studiów prawniczo-politycznych, nakoniec lat 5ciu do doktoratu z medycyny.

Z wymaganych przez prawny doktorat i egzamen urzędowy 4ch lat uniwersyteckich, trzy przynajmniéj spędzone być winny na prawno-politycznym wydziale, z 5 zaś wymaganych przez doktorat medycyny, 4ry najmniéj przypadać winny na wydział medycyny, a w ostatnim razie, dwa lata uczęszczania do kliniki.

Istniejące aż do roku 1848 dwa lata filozoficznego wydziału niebędą policzone do wymaganych przez doktorat prawno-polityczny i medyczny, oraz przez egzamin urzędowy, lat uniwersyteckich.

§ 3. Z ustanowionych w poprzednim § lat uniwersyteckich, pewna część winna przypadać na jeden z austryackich uniwersytetów, mianowicie zaś, z lat przepisanych dla doktoratu z filozofii przynajmniéj rok jeden, z innych wydziałów przynajmniéj po lat dwa.

§ 4. Dotychczasowe prywatne studium znosi się. Nauka bez uczęszczania na uniwersytet nieuzdalnia na przyszłość ani do składania rygorozów, ani do egzaminu urzędowego wymagającego nauki fakultetowéj. Jedynie uczniom prawa może być po koniec roku naukowego $18^{49}/_{50}$ wyjątkowo dozwolonem prywatne uczenie się, wszakże ciała nauczycielskie jedynie przy okolicznościach godnych uwzględnienia, dopuszczać je powinny.

§ 5. Uczniowie uniwersytetów są albo immatrykulowani albo nieimmatr. czyli nadzwyczajni. Tylko pierwsi uważają się za studentów w właściwem rozumieniu, używają praw akademickich obywateli, i mogą być przypuszczeni do rygorozów i egzaminów urzędowych, nauki fakultetowéj wymagających.

§ 6. Każdy immatrykułowany uczeń winien być tak w matrykułę uniwersytetu jak i w matryk. tego wydziału, do którego głównie uczęszcza, wpisanym. Przez wpisanie w matrykułę wydziału, podporządkowany zostaje specyalnemu kierunkowi i nadzorowi właściwego ciała nauczycielskiego i jego dziekana.

§ 7. Każdy uczeń może być w jednym czasie tylko na jeden wydział, w różnym czasie na rozmaitye wydziały zapisanym. Wolno mu wszakże słuchać kolegiów na każdym innym wydziale od tego, na który jest zapisany.

§ 8. Immatrykułowani uczniowie używają wolności uczenia się tj. wolności wybierania wydziałów, na które chcą uczęszczać, czasu, w którym chcą uczęszczać i profesorów których chcą słuchać. Ci z nich którzy w upłynionym roku, z opuszczeniem drugiego roku filozofii, wstąpili na jeden z fakultetów, będą wszakże musieli udowodnić że obok skompletowania innych nauk, które im zalecono, uczęszczali również w ciągu pobytu swojego w uniwersytecie na kolegium praktycznéj filozofii (lub moralnéj filozofii).

Wreszcie, dopóki stanowcze uregulowanie egzaminów doktorskich i urzędowych niezostanie ogłoszoném, uczniowie wiedzieć powinni, że studium tych przedmiotów, które dotąd były obowiązkowemi na każdym fakultecie, będzie wymaganem przy egzaminach urzędowych i rygorozach.

§ 9. Prelekcye będą na przyszłość na półrocza urządzone w ten sposób: że z każdém półroczém oddzielny cyklus prelekcyi zaczynać się będzie. To wprawdzie niewyłącza, aby umiejętności większego rozmiaru wykładane były w jednym peryodzie przez kilka półroczów ciągnącym się; wszakże w tym przypadku starać się należy, aby w każdém półroczu jeden główny oddział całego przedmiotu był ukończonym. Przyjmowanie uczniów ma miejsce w każdém półroczu.

§ 10. Przyjęcie do nauk fakultetowych, z którém połączona jest immatrykulacya, zarządza dziekan kolegium profesorskiego tegoż fakultetu, według istniejących w tèj mierze przepisów. Wydaje przyjętemu uczniowi kartę immatrykulacyjną lub tymczasową kartę przyjęcia. To przyjęcie winno mieć miejsce względem każdego ucznia, który niebył już w upłynioném półroczu wpisany do fakultetu, i który niemoże udowodnić świadectwami, że uczęszczał na kolegia tegoż fakultetu, lub jako prywatnie uczący się, składał egzamina.

§ 11. Każdy wpisany uczeń, względem kollegiów, których chce słuchać, powinien się osobiście zgłosić do właściwego docenta, złożyć swoje nacyonale i kartę immatrykulacyjną lub świadectwami z upłynionego półrocza udowodnić, że przyjęty jest do jednego z fakultetów. Nacionale obok zwykłych punktów powinno zawierać podanie, w którym roku studiów swojego fakultetu uczeń się znajduje.

§ 12. Kto niebędąc wpisanym, chce jako nadzwyczajny uczeń na jakie kollegium uczęszczać, winien się osobiście zgłosić do właściwego docenta i nacionale swoje złożyć. Może zaś być wpisanym: 1. Jeźli ma przynajmniéj 16 lat skończonych 2. Jeźli posiada stopień umysłowego ukształcenia, który uczęszczanie jego na prelekcye upragnionem i korzystnem czyni, 3. Jeźli jego przyjęcie niegrozi przeszkadzaniem zwyczajnym uczniom w korzystaniu z prelekcyi. Wątpliwości zachodzące co do przyjęcia nadzwyczajnego ucznia, rozstrzyga kolegium profesorskie, a w wyższéj instancyi senat akademicki.

(*Dokończenie nastąpi.*)

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 19 paźdz. Ukaz J. C. Mości do kapituły cesarsko-królewskich rosyjskich orderów. — Od chwili wkroczenia wojsk naszych w granice Węgier, J. C. W. Wielki Kże Konstanty Mikołajewicz, znajdując się ciągle przy głównych siłach armii i podzielając z wojskami wszystkie trudy kampanii, przyjmował osobisty udział w bitwach przeciw buntowniczym Węgrom: 3go i 5go lipca r. b. pod Waitzen, 13go i 14go lipca przy urządzeniu przeprawy przez rzekę Cissę pod Tissa-Fiuret. i d. 21go lipca pod Drebreczynem. — W bitwach pod Waitzen i Debreczynem, J. C. Wysokość znajdował się pod morderczym ogniem bateryi nieprzyjacielskich, a przy Tissa-Fiuret, pod najsilniejszym ogniem karabinowym, odznaczając się męztwem i nieustraszonością. W nagrodę odwagi w boju i okazanéj zimnéj krwi w niebespieczeństwach, główno-dowodzący armią czynną, na mecy nadanéj mu przez nas władzy, udzielił J. C. Wysokości Order świętego Jerzego IV klasy. Nagrodę tę zatwierdzając, rozkazujemy kapitule wydać J. C. Wysokości dyplom i oznakę orderu. — Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano: Mikołaj. — W Carskiem Siele d. 21 wrześ. 1849.

NIEMCY.

Berlin (*Posiedzenia Izby Iéj z d. 18 i 19 paźd. Prawo odmawiania podatków*). Trwają ciągle narady Izby Iéj nad prawem przyzwalania i odmawiania podatków, które przez mowców w Izbie IIéj i dzienniki reakcyjne w tak niespodziewaném wystawione było świetle. Zanadto pamiętną jest uchwała Izby IIéj wt ymże przedmiocie, abyśmy potrzebowali przypominać jaką rolę sejmowi pruskiemu wyznaczyła przyjęta przez nią poprawka Möckego. Wprawdzie Izbie Iéj należałoby się teraz podnieść zszarzaną godność reprezentacyi, powrócić prawa nierozdzielne z życiem konstytucyjném i tak w własnym jak całego kraju interesie ujść z drogi obranéj przez Izbę IIgą, ale mimo pięknych mów Dahlmana, Camphausena i Hansemanna z głosów większéj części mowców z fanatyzmu stronnictwa Gerlacha i usłużności depu-

towanych, mamy prawo wnosić iż uchwała zapadnie po woli ministeryum.

Najgłówniejszym argumentem, który stawiają przeciwnicy prawa odmawiania podatków podając je jako „rewolucyjne“ i „niepolityczne“ jest prawo zawotowane świeżo a utrwalające budżet rozchodów. Jeżeli ministeryum własnowolnie pobiera podatki, ale wydawać z nich własnowolnie nie może, wtedy wolność konstytucyjna jest zabezpieczona. W zasadzie téj trudno dojrzeć jakowéj rękojmi. Jeżeli Izba wybrana przez naród odmawia ministrom podatków, jeżeli odmówienie to, w razie rozwiązania, potwierdzone jest przez naród, jakżeż przypuścić, aby ministeryum takie, było konstytucyjném? Czy podobna uwierzyć, aby ministeryum mogąc mimo uchwały Izby pobierać podatki, jedynie dla swéj sumienności nie ważyło się wydawać i w ten sposób poddawało się woli całego narodu. Ale nawet ta słaba papierowa zagroda zdawała się komissyi sejmowéj za zbyt rewolucyjną. Według uchwały Izby drugiéj budżet, chociażby z początkiem roku nie był uchwalony, trwa jeszcze przez 4 miesiące, dla tego aby machina państwa nie ustała i brak pieniędzy, na niewynagradzalne klęski narodu nie naraził. Cztéry miesiące są aż nadto dostatecznym terminem; tymczasem komisya żądała jego przedłużenia aż do roku. W takim razie konstytucya pruska brzmiałaby jak następuje: jeżeli obie Izby niemogą się pogodzić co do budżetu dochodów, wtedy istniejący dotąd ma trwać dopóty, dopóki to porozumienie się nienastąpi, to jest choćby nawet i kilka lat; również jeźli niemasz zgody co do budżetu rozchodów, ma on zostać jeszcze rok cały. Ale przy takiém zastrzeżeniu każde, jakiekolwiek ministeryum może pochwycić ster państwa i kierować nim do woli, bo musiałoby być dziwnie niezręczne, gdyby z trudności finansowych tyloma drzwiczkami wymknąć się nieumiało. A jeżeli jeszcze służy mu prawo potrójnego i poczwórnego rozwiązywania sejmów; to jakaż może zachodzić przeszkoda w najsprzeczniejszych konstytucyi zabiegach ministeryum, ale też zarazem jakaż rękojmia wolności narodu? Dotychczas Izba zatrudniała się ogólnemi rozprawami, które na ostatniém posiedzeniu zamknął Camphausen; teraz przeszła do rozbioru pojedynczych artykułów odnoszących się do całéj kwestyi.

Izba IIga na posiedzeniu z d. 18 przyjęła uchwałę Izby Iszéj o gwardyi i wojsku.

Berlin. (*Komisya zawiadowcza niemiecka*). Jeszcze przed wymianą ratyfikacyi rząd, przez komisarza swego Bodelschwinga, zażądał od pełnomocników państw związanych umową 26 maja, oświadczenia w kwestyi umowy z d. 30 wrześ. Przed rozpoczęciem obrad członków komissyi przewodniczący złożył chociaż nie piśmienną ale uroczystą deklaracyą „że w komisyi utworzonéj na mocy obecnéj umowy Prusy uważać się będą za reprezentanta i organ kierujący związku 26 maja i dla tego wszystkie sprawy komisyi o ile niedotyczą bieżącéj administracyi składane będą pod roztrząśnienie i ocenienie komisyi zawiadowczéj; jak również, że Prusy myślą wytrwale pracować nad utworzeniem ściślejszego związku i odeprą wszelką obrazę służących jemu praw, a przez kogokolwiek bądź wyrządzoną.“

Żądano więc od członków komissyi zawiadowczéj szczegółowéj odpowiedzi na pytanie „czyli w obec rzeczonego oświadczenia uczynionego w imieniu rządu pruskiego, umocowani, w umowie dotyczącéj składu komisyi Rzeszy, nie widzą nic takiego coby mogło obrażać interesa związku 26 maja.“ Z dwunastu członków komisyi zawiadowczéj dziewięciu odpowiedziało *przecząco* to jest: saski, hanowerski, badeński, El. heski, mekl. strelicki, nassauski, brunświcki, hamburski i pełnomocnik pruski; trzech tylko odpowiedziało *twierdząco* to jest: 1) W. ks. heski, 2) wspólny sasko wejmarski, altenburgski, koburgski, Gotha i Reuss, 3) pełnomocnik oldenburski.

Oświadczenie to pełnomocnika pruskiego jest po części zapowiedzią nowych niesnasek, a przynajmniéj dowodem, że zawartą z Austryą umowę, Prusy jedynie jako zawieszenie broni uważają, jako koncesyą któréj okoliczności wymagały, bynajmniéj zaś jako podstawę dalszego porozumienia się. Zdaje się więc że gabinet wiedeński z nowém wystąpi oświadczeniem, a w ten sposób nie jedna jeszcze nasunąć się może trudność zanim komisya Rzeszy, zaledwo pół roku istnieć mająca, czynności swoje rozpocznie.

Berlin. (*Wiadomości bieżące z 18go t. m.*). Dzisiaj przejeżdżał tędy Klapka do Hamburga; wieczorem spodziewają się wielu oficerów węgierskich.

— Słychać że p. Spiegelthal w tych dniach ma być wyprawiony na wschód z poleceniem dyplomatyczném, gdy bowiem dotychczas tak w Syryi jak i Egipcie urząd konsulów pruskich powierzany był krajowcom, ministeryum niemogło być zadowolnione z ich czynności, i dlatego teraz niedostatkowi temu zaradzić usiłuje.

— Słychać, że najwyższy order pruski „Czarnego Orła“ ma być udzielony jen. Wrangel i hr. Brandenburg; w tym celu zwołaną została na jutro kapituła tegoż orderu. — P. Schlenitz mianowany został nadprezydentem Szląska.

— Przez cały dzień trwały tutaj uroczystości — dzisiaj bowiem przyszły następca tronu (syn księcia pruskiego) ukończył lat 18, który to wiek według praw dynastycznych pruskich jest wiekiem pełnoletnim.

— Powiadano tutaj, że Austrya, Rosya i Prusy, ułożyły wspólnie notę przeciw Szwajcaryi i ją tejże odesłały; mówiono także, że Austrya i Prusy nader energicznie wezwały Francyą do wspólnego w téj sprawie działania.

Frankfurt 17 paźdz. Ministeryum państwa wydało cyrkularz do wszystkich rządów niemieckich, w którym broni się przeciw zarzutom Izby pruskiéj w sprawie floty niemieckiéj.

— Przed kilkoma tygodniami uciekli z Verdun zabójcy Lichnowskiego i Auerswalda, właśnie w chwili gdy ich rząd francuski miał wydać i schronili się do Anglii, gdzie jak słychać aresztowani i do Frankfurtu odesłani być mają.

— Obecność ministra Römera wzbudza tutaj powszechne zajęcie. Mówią, że ma misyą dyplomatyczną, a krąży pogłoska, że w biórze ministeryum państwa chce złożyć protestacyą przeciw nowéj umowie z d. 30 września na zasadzie, że układ ten jest tylko przez same rządy uznany, a dawniejsza władza centralna wyszła z reprezentacyi ludu i aprobacyą rządów pozyskała. — Arcyksiążę Jan na zimę wyjeżdża do Wirceburga.

FRANCYA.

Paryż 16 paźdz. (*Pojednanie prezydenta Rzeczypospolitéj z Thiersem.*) Sprawdziły się nasze przepowiednie; czarne chmury, któremi wczoraj widnokrąg polityczny był pokryty, przedziera dzisiaj słońce faryzejskiéj ugody. Donieśliśmy poprzednio czytelnikom *Czasu* że Thiers, przemilczeniem listu do Edgora Neya pisanego, zadrasnął dumę prezydenta i przyspieszył zerwanie sojuszu któren prędzéj czy późniéj otwartą wojną musi się zakończyć. Dziś wszakże ta walka byłaby zawczesna, obie strony nie nagromadziły jeszcze potrzebnych żywiołów i nie czują się na siłach żeby śmiało, z podniesioną głową, zdążać wprost do swego celu. Zanim więc stósowna chwila nadejdzie wypada utrzymać pozorną zgodę z przeciwnikiem, tém bardziéj że wspólny nieprzyjaciel mógłby korzystać z rozgłoszonego publicznie rozdwojenia. Wielokrotnie już nadmienialiśmy, że nie tożsamość zasad, anitеż osobiste współczucie, ale obawa socyalizmu stanowi węzeł kojarzący różnolite ogniwa większości tak między sobą jakoteż z rządem i prezydentem. Chwilowe wrażenia, wybuch gniewu lub zawiści, mogą skruszyć słabą z natury swéj spójnią lecz co partyjność w namiętném uniesieniu popsuje, to potém zimny rozum polityka naprawi. Ludwik Bonaparte lekceważeniem Thiersa obrażony, wydobył się na chwilę z objęć reakcyjnego stronnictwa, ale stara zalotnica zwabiła go napowrót swym umizgiem, a tak po krótkiem poróżnieniu nastąpiły gody pojednania. Posłuchajmy jak korespondent dziennika *Indépendance Belge* opisuje historyą całéj waśni którą serdeczny uścisk zakończył. Wczoraj prezydent mszcząc się otrzymanéj zniewagi nie zawezwał do swego stołu zwykłych biesiadników tojest Thiersa, Montalemberta i Molego, ale natomiast zaprosił, o zgrozo! Wiktora Hugo, Neya i Casabianca trzech duchów liberalnych którzy w komisyi przeciw papiezkiemu *motu proprio* występowali. Wszczęła się więc wrzawa w świecie politycznym. „Bonaparte nas zdradza, Bonaparte odbiega od naszéj chorągwi“ wołano zewsząd. A tymczasem Wiktor Hugo, na pierwszém miejscu posadzony przewodniczył biesiadzie dzieląc czas swój między zastawione potrawy i tajemną rozmowę z prezydentem. Skoro ten zaczerpnął już podostatkiem rewolucyjnych idei od autora Lukrecyi, udał się na posiedzenie gabinetu i począł mówić z goryczą o sprawozdawcy komissyi oświadczając iż pominięcie w raporcie swego listu uważa za obelgę, któréj bezkarnie puścić niemoże. Ze wszystkich przytomnych téj filipice ministrów, jeden tylko Rullière powstał w obronie Thiersa i przytaczał że jego raport przez całą komissyą, prócz Wiktora Hugo, został jednogłośnie przyjęty, że ministeryum uwiadomione o duchu w jakim sprawozdanie ma być napisane, zgodziło się na jego osnowę uznając *motu proprio* jako podstawę dalszéj polityki. Zakończył minister wojny, oznajmieniem iż w razie nowéj zmiany w postępowaniu rządu, on złoży swoją tekę. Milczenie wszystkich innych członków gabinetu było niejako powtórzeniem téj groźby. Wtedy zabrał powtórnie głos p. Bonaparte i rozwodząc na nowo swoje żale, nadmienił że jeźli zasady w liście do Edgara Neya wyłuszczone nie znajdą oddźwięku w dzisiejszém ministeryum będzie się starał otoczyć mniéj trwożliwemi doradzcami których nie straszy widok wolności. Wśród ognia wzajemnych pogróżek wystąpił Odillon-Barrot w roli pośrednika, wchodził w trudność położenia w jakiem Ojciec ś. się znajduje, lecz zarazem objawił zdanie, że Francya może w swoich radach przejść metę manifestem papiezkim zakreśloną i że list prezydenta nie mieści w sobie nic takiego coby odwołać należało. Po przymówieniu w tymże samym duchu pp. Dufaure i Passy Ludwik Napoleon zamknął posiedzenie oznajmiając iż zamierza ogłosić w *Monitorze* list do prezesa rady potwierdzający w zupełności pismo do Neya pisane. W dalszym ciągu swoich rewolucyjnych zabiegów puścił się Bonaparte w otwartym powozie w objazd przedmieścia St. Antoine, pewny że wyrobnicy powitają go z głośnemi okrzykami uwielbienia. Lecz zawiedziony w swéj nadziei powrócił do Elizejskiego pałacu w mniéj wojenném usposobieniu. Zapał rycerski obojętnością ludu zmrożony zaczął stygnąć powoli a w tém też zażądał posłuchania p. de Tocqueville prowadząc z sobą serdecznego przyjaciela prezydenta p. de Persigny. Ten w przejażdzkach swoich po Niemczech ocierając się o znakomitszych ludzi stanu nabrał przekonania że tylko szczere poślubienie sprawy konserwatyzmu może zapewnić Bonapartemu przychylność zagranicznych dworów. Nie trudno się więc domyślеć jakie dawał rady swemu przyjacielowi. Po długiéj konferencyi zgodzono się iż należy uskutecznić odwrót. Prezydent przyrzekł iż zaniecha walki i nieumieści w *Monitorze* owego listu który miał być trąbą herolda wzywającą do boju gotowych gonić na ostre rycerzy. Z drugiéj znów strony jenerał Changarnier i Dupin starszy pobiegli do Thiersa który nieulękły jakby Bajard wtóry, przymierzał przyłbicę i próbował miecza, oczekując chwili, kiedy wstąpi w szranki aby kruszyć kopie z całém ministeryum, partyą rządową i demokratami. Rozjemcy oddając winny hołd tak niezwykłéj odwadze jęli uśmierzać zawziętość bohatera i rozbudzili w nim niezadługo, łagodniejsze uczucia. P. Thiers słysząc o żalu i poprawie prezydenta, ochłonął z pierwotnego gniewu przebaczył mu chwilową krnąbrność i w nagrodę powrotu do posłuszeństwa obiecał wspomnieć o jego liście w mowie, którą przy rozprawach nad kwestyą rzymską udarzy zgromadzenie. Gabinet nakoniec, aby nie pozostać w tyle wśród tych zobopólnych poświęceń, zapewnił zapaśników, że list prezydenta przyjmie jako podstawę koncessyj jakie u Ojca ś. będzie się starał wyjednać, lecz uzna stanowczo *motu proprio*. Dzięki więc téj wszechstronnéj pochopności do zgody pokój został przywrócony; jeśli zaś nowe jakie rycerskie uniesienie go zakłóci, nie omieszkamy w swoim czasie zawiadomić naszych czytelników.

(*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego zgromadzenia*). Z porządku dziennego rozpoczęły się dalsze rozprawy nad projektem do prawa o pensyi wdowiéj księżnéj Orleańskiéj. P. Mauguin przedstawił poprawkę, w któréj żądał, żeby pensya dopiero na wyraźne księżnéj żądanie została jéj wypłacona, po czém minister skarbu, winien poszukiwać zwrotu na majątku byłego króla Ludwika Filipa. Paskal Duprat dowodził, że pensyą księżniczce meklemburgskiéj zapewniona jest długiem familijnym i na państwie ciężyć nie może. W poparciu swego założenia odwoływał się do ślubnego kontraktu księżnéj de Berry i księżniczki wirtembergskiéj poślubionéj królowi Hieronimowi. A jednak po upadku cesarstwa i restauracyi, nikt nie poważył się żądać od następnych rządów summ zapewnionych przez poprzednie rodziny obcym księżniczkom przy zawieraniu związków małżeńskich. W dalszym ciągu swego głosu dowodzi mowca że Orleaniści zarzucili sieć konspiracyjną na całą Francyą, że obsadzają wszystkie główniejsze urzędy swemi ludźmi i z dziwną zręcznością pracują nad zpopularyzowaniem wypędzonéj przed rokiem rodziny. Wreszcie temi słowy zakończa: „Co do nas którzy chcemy Rzpltéj opartéj na prawie i konstytucyi, nie będziemy wotowali za pensyą wdowią któréj rząd płacić nie powinien, gdyż nie przyznajemy sobie prawa zabierania ze skarbu pieniędzy mogących posłużyć do zmniejszenia nędzy ludu i szafowania niemi na korzyść rodziny opływającéj w znakomite dostatki. Wiemy o tém że jako mniejszość żadnego nie mamy tutaj znaczenia: głosy nasze zginą przywalone wotami większości. Ani nas zadziwia ani też smuci ta porażka. Uchwalcie pensyą dla Księżnéj Orleańskiéj. Lud dowie się po któréj stronie zasiadają jego prawdziwi przyjaciele. Wyznaczcie jéj 3,000,000 kapitału to jest 300,000 w ratach, niechaj kraj przekona się, że monarchia która tyle zeń złota wyssała, usiłuje go jeszcze zubożyć, przywiódłszy poprzednio do ostatniéj nędzy. Wiktor Lefranc jakkolwiek członek lewéj strony, przemawiał za projektem ministra skarbu, dowodząc iż ślubna umowa Xcia Orleańskiego jest kontraktem obowiązującym całą Francyą a summa w niéj zapewniona stała się długiem narodowym którego wypłaty niemożna odmawiać.

Michel (z Bourges) tak przemawiał: „Obywatele! Nie zabierałbym głosu gdyby mię nie zmuszały do odpowiedzi słowa wyrzeczone wczoraj przez ministra skarbu. P. Passy powiedział nam, że jeźli odrzucimy projekt popełnimy niesprawiedliwość, która osławi naszą prawość w oczach cudzoziemców.

Nie chcę wchodzić czy podobne wyrażenia właściwe są w parlamentarnéj dyskussyi, co do mnie nie kładę moich przeciwników w tak przykréj ostateczności. Jeśli przyjmiecie projekt do prawa uszanuję waszą uchwałę, lecz dla mego zdania żądam równego szacunku. W moich oczach, projekt p. Passy nie tylko wyrządza zniewagę rewolucyi, ale narusza zasadnicze podstawy wszelkich praw. Mowcy ob-

stający za projektem przywodzili na jego poparcie, prawo internacyonalne, prawo cywilne, uchwałę Izby ustawodawczéj i przepisy światowéj przyzwoitości. Zastanowię się po krótce nad każdym z tych dowodów.

A naprzód w związku o którym jest mowa, nie mogę dostrzedz prawa internacyonalnego. Wiem że wedle niektórych osób, królom nie wolno się żenić jako prostym śmiertelnikom, mimo to wszakże, nie podobna jeszcze uważać umowy małżeńskiéj za traktat zawarty przez Francyą z obecném mocarstwem; węzeł cywilny również nie istnieje, w dawnych czasach, osobę króla i następcy uważano jako wcielenie państwa, atoli dynastya lipcowa nie może sobie przyznawać tego charakteru bo jéj wieczystość pozostała na pargaminie. Ks. Orleański ożenił się wedle swéj chęci i woli, czyliż Francya pośredniczyła w jego małżeństwie, czyli przepisała warunki, jedném słowem czy jakikolwiek brała udział w téj sprawie? Bynajmniéj! Być może, że mię nie zechcecie zrozumieć, ale ja sam siebie rozumiem, a co większa nie wątpię, że kraj który mię słucha pojmie moje słowa. Mówicie że na Francyi ciąży prawne zobowiązanie; jeźli tak jest w istocie, oddajcie spór, pod rozsądzenie trybunału i z kontraktem w ręku zażądajcie przyznania pensyi wdowiéj."

Odilon Barrot. „Z głęboką wiarą i ufnością uczyniłbym ten krok."

Michel (de Bourges) „Prezes rady nie podziela mojego zdania. Nie pierwszy to raz objawia się między nami ta różnica. A więc pan broniłbyś przed sądem pensyi wdowiéj, ja wykazywałbym jéj bezzasadność. Jako dowód że na Francyi nie ciąży obowiązek wypłaty, dość jest przytoczyć, że krewni księżnéj Orleańskiéj żądają zaręczenia Ludwika Filipa jako ojca familii. Czyliż Francya potrzebowałaby czyjéjkolwiek rękojmi, choćby też nawet i milionów byłego swego króla? W poparciu projektu powoływano się wczoraj na prawo uchwalone w r. 1837 przez Izby.

Tu leży główny wątek kwestyi, wypada bowiem ocenić wpływ rewolucyi na zobowiązania zaciągnięte przez lud. Nikt nie przeczy, że naród winien uiścić się z długów rzeczywistych i prawdziwych, lecz co do obietnic w charakterze darowizny uczynionych, trudno ich uważać za ciężar nieuchronny i można się zająć ich rozbiorem. Rozważając przeto na jaki przypadek była ustanowiona pensya wdowia dla księżnéj Orleańskiéj, mówię z wewnętrznem przekonaniem, iż Rzplta nie jest obowiązana do zapłaty."

Daléj wykazuie mowca, że Izba ustawodawcza nie uważała pensyi wdowiéj za dług państwa, lecz jako zobowiązanie ciążące na majątku ojca rodziny dla tego nakazała wziąść w sekwestr dobra Ludwika Filipa, zająć się ich sprzedażą, spłacić długi, a z resztującéj summy zaspokoić należność księżnéj Orleańskiéj.

Kończy temi słowy: „Wam (zwracając się ku prawéj stronie) nic nie powiem, bo z wami nic nie mam wspólnego, lecz co do moich przyjaciół siedzących na najwyższych ławach lowéj strony, oświadczam głosem uroczystym, że gdybyśmy byli godnymi synami naszych wielkich ojców, niktby się nie poważył wystąpić przed naszém obliczem z takim projektem.

Po krótkiem przemówieniu p. Mauguin Izba przystąpiła do głosowania. Za projektem do prawa oświadczyło się **423** członków przeciw **184**.

Paryż 17 paźdz. Dzisiejsze dzienniki paryskie zajęte niemal wyłącznie opisem kłótni prezydenta z większością sejmową, lecz z tych szerokich omówień żadnych nowych nie możemy ciągnąć szczegółów. Tyle tylko pewna, że Thiers nagradzając obrazę Bonapartemu wyrządzoną, umieścił dzisiaj długi artykuł w *Constitionnelu*, w którym oświadcza, że przemilczenie listu prezydenta, raczéj za nadmiar poszanowania niźli za chęć ubliżenia uważać należy. Pan Thiers miał dziś rano długie posłuchanie u prezydenta i zatarł jak mówią ślady wszelkiego nieporozumienia. Jutro rozpoczną się rozprawy nad sprawą rzymską. Odillon-Barrot pierwszy wstąpi na mownicę i oznajmi, że prezydent ożywiony ideą postępu, pragnie doprowadzić kwestyą rzymską do rozwiązania, odpowiedniego narodowéj godności Francyi. Powiadają, ze pp. Molé i Montalembert najsilniéj się przyłożyli do cofnięcia listu prezydenta z drukarni *Monitora*. Przybyli oni do Ludwika Napoleona z *Nationalem* w ręku dowodząc, że tam są jego prawdziwi nieprzyjaciele, którzy chcą rozerwać jego spójnią z większością, aby go potém tém łacniéj pochwycić w swe szpony. Te przedstawienia, ubarwione kwiecistą wymową konserwatystów, osłabiły pierwotne postanowienie Bonapartego, który jak wiadomo nie grzeszy silną i żelazną wolą.

Prawodawcze zgromadzenie na dzisiejszém swojem posiedzeniu, zajmowało się wyborem dwóch reprezentantów na Guadalupie. P. Schoelcher długo przemawiał w obronie swego wyboru, mimo to wszakże Izba przychylając się do wniosku komissyi unieważniła wybor, jako bezprawnymi środkami dokonany.

(*Kwestya turecka.*) Listy nadchodzące z Tulonu donoszą, że **13** b. m. przyszedł rozkaz, aby eskadra stojąca w przystani puściła się na morze. Płynie ona jak słychać do Smyrny, gdzie ma się złączyć z angielską eskadrą admirała Parker. Sławny doktór Barrachi, który po wielokrotnie już wysłany był przez rząd terecki do Paryża, przybył teraz w nadzwyczajnéj missyi ze Stambułu i miał już kilka konferencyj z ministrem s. z. Ambassador angielski wczoraj wieczorem i dziś rano miał posłuchanie u prezydenta Rzpltéj. Nie wiadoma jest treść tych wszystkich narad, to tylko pewna, że dyplomacya europejska czynnie pracuje nad zagodzeniem sporu, który na wschodzie wybuchnął.

(*Posiedzenie wysokiego sądu sprawiedliwości w Wersalu.*) Kiedy w Paryżu walka stronnictw politycznych zniża się do drobnych utarczek osobistych, do waśni czerpiących swoje źródło, w próżności i dumie, w Wersalu poważniejszy odbywa się dramat: Tam widzimy walkę oskarżonych z oskarżycielami, bój który się zakończy potępieniem pierwszych a niesławą drugich, tam toczy się spór o kwestyą zasad kardynalnych, tam ma być rozwiązane pytanie, ażali konstytucya zgwałconą została i jakie prawa służą jednostkom, jakie są obowiązki obywateli, jeżeli rząd święto-kradzką dłonią, potarga uchwaloną przez naród zasadniczą ustawę. Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie sądu nader było burzliwe. Wczoraj stanął przed kratkami Emil de Girardin powołany jako świadek i dowodząc, że konstytucya była pogwałconą, użalał się na postępowanie urzędników, którzy go poprzednio do śledztwa pociągali. Prokurutor jeneralny kilkakrotnie przerywał głos Girardinowi, chcąc mu nakazać milczenie, grożąc, że natychmiast wytoczy przeciw niemu akt zaskarżenia. Naczelny redaktor *Pressy* oburzył się na te pogróżki, i obstając przy wszystkich poprzednich oświadczeniach, zwrócił ostrze swéj dialektyki przeciw p. Baroche. Nie wiadomo na czém byłby się zakończył ten spór do którego obwinieni mięszać się już poczęli, w tém prezes sądu, wbrew woli prokuratora jeneralnego zawiesił posiedzenie, nie przyjmując skargi przeciw Girardinowi. Nie pierwszy to już raz p. Berenger występuje publicznie przeciw p. Baroche i osłabia skutki jego zawistnych, partyjnych uniesień.

Na dzisiejszém posiedzeniu inny znowu wydarzył się wypadek: pewien oficer żandarmeryi świadczył przeciw obwinionym, co wywołało liczne protestacye sądowych obrońców, powstał stąd zgiełk, wśrod którego oficer znieważył nieprzyzwoitém słowem oskarżonych. Natychmiast adwokaci oświadczyli, że nie mogą dłużéj znajdować się na audyencyi, i ustąpią z sali posiedzeń, jeżeli zniewaga w przyzwoity sposób zmazaną nie będzie. Sąd począł się naradzać nad wypadkiem, a w chwili odejścia poczty żadnego jeszcze nie wydał postanowienia.

(*Wiadomości bieżące*). P. Hubner ambasador austryacki odwiedzał dzisiaj ministrów i członków ciała dyplomatycznego, a zarazem wręczył p. de Tocqueville notę dotyczącą kwestyi rzymskiéj. Ks. Szwarcenberg oświadcza podobno w téj depeszy, iż pochwala *motu proprio* jako zastósowane do potrzeb dzisiejszych. Minister zpraw zagr. miał z tego powodu długą naradę z prezydentem Rzpliéj.

Mówią iż gabinet postanowił przedstawić Izbie swój program polityki zewnętznéj, zgodny z listem prezydenta, poczém zażąda przyjęcia programatu przez porządek dzienny wymotywowany. Od uchwały jaka w téj mierze zapadnie, będzie zależało dalsze istnienie ministeryum.

Porta otomańska przysłała prócz zwykłego ambasadora rezydującego w Paryżu, konsula jeneralnego który będzie się wyłącznie zajmował handlem i przemysłem.

Jen. Aupick miał zażądać swego odwołania z Konstantynopola, jeżeli rząd nieprzyśle mu instrukcyj zastósowanych do dzisiejszego położenia.

Stan zdrowia p. de Falloux ciągle jednakowy. Za chwilowém polepszeniem następuje nowe pogorszenie słabości.

W razie gdyby teraźniejszy gabinet się rozwiązał, p. Molé ma objąć stér nowego rządu do którego wejdą: Leon Faucher, Ducos, Benoist, jenerał Schramm lub jenerał La Hitte, Maleville, Daru i Karol Dupin.

P. de Tocqueville wydał wczoraj wieczór, na którym nie znajdowali się główniejsi naczelnicy konserwatycznego stronnictwa.

P. Guizot przybył podobno dzisiaj do Paryża.

Lord Brougham odjeżdża jutro do Anglii.

Mówią że większa część członków lewéj strony ma się oświadczyć za odwołaniem skazanych na wygnanie królewskich rodzin.

Dzienniki prowincyonalne donoszą, że w niektórych departamentach ukazują się sztuki pięcio-frankowe z popiersiem Henryka V.

Na giełdzie usiłowania Rothschilda przyczyniły się do podniesienia kursu o przeszło 40 centynów. Renty 3 płacono dzisiaj po 55—75. Renty 5 stały na 87—70.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Dobromil 12 paźdz. Ze wszech stron doniesienia handlowe brzmią najkorzystniej o urodzajach tegorocznych, gdy tymczasem nasze do rzędu nawet miernych należeć niemogą. Kopa pszenicy niedaje więcéj jak 18 garcy, kopa żyta razem z średniém 20 garcy, kopa jęczmienia korzec jeden, kopa owsa korzec jeden; z wysadzonych ziemniaków ledwie z jednego cztery, a i te po schowkach rychło się psują, jeżeli psucie się tak daléj postępować będzie, zniknie zupełnie ten ziemiopłód z widowni. U podnoża gór zebrano z pól w ogóle wilgotno, co bardzo źle wpływa na jakość paszy dla bydła; głębiéj w górach wiele widzieć można owsa pokoszonego i jeszcze na pniu; jeżeli zabłyśnie kiedy kilka godzin pożądanéj pogody, raźnie się do czynności brać niemożna, gdyż lud najmować się niechce, zostaje więc tyle ziarna na roli, że nigdy tyle go się niesieje.

Z przyczyny nieustannéj słoty od sześciu niedziel prawie trwającéj, ozime posiewy nawet w połowie nieukończono, do tego przyczynia się drogi młocek, których za 1 fl. w w. niechce młócić; wprawdzie są tu i owdzie młocarnie ale to tylko u zamożniejszych posiadaczy obszerniejszych ról. O pokładach, podorywaniach pod wiosnę tego roku ani myśleć.

Drzewo na budynki i opał znacznie podrożało, mianowicie z przyczyny najgorszego stanu dróg prywatnych już przez trzy lata bez najmniejszéj naprawy zostających.

Ceny zboża następujące: korzec pszenicy 17 złr., korzec żyta 12 złr., korzec jęczmienin 9—10 złr., korzec owsa 6 złr. w r.

Bydło w ogóle znacznie z ceny spadło, z przyczyny braku karmi, nadewszystko jéj jakości, mało, niezdrowo i niesucho zebranéj.

Siano wszędzie obficie zebrano, wszelako zapasów niema, wypotrzebowano je dla kawaleryi rosyjskiéj.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 22 Paźd. Banknoty 100. Pruski kurant $5^1/_3$ — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe — . — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. $100^1/_3$.

Kurs wiédeński z dnia 20 Październ. Metaliki 95. — Nowa pożyczka $84^1/_4$. — Akcye Banku wiédeńsk. 1210. Akcye Kolei żel. $109^1/_2$. Dukaty austr. $12^1/_4$. Srebro $7^1/_4$.

Kurs lwowski z dnia 18 paźdz. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 5. — Półimperyały ros. 8 35 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 39. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

Kurs wrocławski z dnia 20 Paźd. Banknoty austr. $95^5/_6$. — Polskie papiery 96 — Listy zastawne Król. Pols. $94^3/_4$. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $66^1/_4$.

Teatr Narodowy. — Dziś czwarty raz Komedja ze śpiewami w 3ch aktach; pp. Arago i Vermond, pod tytułem:

PAMIĘTNIKI SZATANA.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
20	2°	27" 7'''. 52.	† 6°. 0.	2'''. 42.	wsch. słaby	pochmurno			
"	10	" 6. 49.	† 4. 0.	2. 33.	" "	pogoda		† 0°. 8.	† 6°. 8.
21	6	" 5. 27.	† 3. 2.	2. 26.	" "	"			
"	2	" 4'''. 94.	† 5°. 3.	2. 77.	zachodni śred.	pochmurno	Deszcz		
"	10	" 5. 06.	† 4. 5.	2. 82.	zpł. zach. "	"	"	† 3°. 0.	† 3°. 0.
22	6	" 5. 07.	† 1. 0.	2. 12.	zachodni "	"			

W DRUKARNI CZASU.